

WOŚP rozwiązuje tylko problemy doraźne

8 stycznia 2016

Z Wojciechem Koniecznym – lekarzem specjalistą, neurologiem, dyrektorem Miejskiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie, rozmawia Przemysław Prekiel.

– Jak wygląda pomoc WOŚP w Twoim Szpitalu w Częstochowie? Wysyłana jest do dyrekcji ankieta, w której piszecie, czego Wam potrzeba?

– Oni robią akcję w jakimś konkretnym kierunku. Dwa lata temu robili akcję pod geriatric i to nam się akurat bardzo przydało. I wtedy wysyłają nam pytanie, czego nam potrzeba, np. sprzęt rehabilitacyjny, łóżka, materace przeciwodleżynowe, sprzęt diagnostyczny. I oni to wszystko nam kupili, za co jesteśmy, głównie w imieniu pacjentów, bardzo wdzięczni. Kontrakt naszego szpitala wynosi ok. 64 miliony złotych, podobne pieniądze zbiera WOŚP, więc z tego punktu widzenia, tyle ile oni zbierają, to nie jest ogromna kwota. Ale dość rozsądnie wydają te pieniądze. Tak np. zrobili z badaniami słuchu u noworodków i nagle wszystkie dzieci w Polsce były badane na słuch. To jest rozwiązanie jakiegoś określonego problemu.

– A minusy?

– WOŚP ogłasza przetarg na sprzęt, oni go dostarczają i nie ma się na to wpływu. Sprzęt może być drogi w eksploatacji i serwisowaniu. WOŚP może kupić tanio jakiś sprzęt a resztą się już nie martwi. Niestety, serwisowanie takiego sprzętu bywa bardzo drogie a za to płaci już tylko szpital. Gdybym ja kupował sprzęt za swoje pieniądze, to w ogłoszeniu przetargowym wpisuję, że cena zawiera również cenę serwisu. Generalnie jednak to dobrze, że kupują ten sprzęt. Jeśli dany szpital ma szczęście, że prowadzi działalność, którą WOŚP

finansuje, to jest to wówczas odczuwalne. U nas na geriatric, na oddziale dziecięcym i neonatologii ten sprzęt jest widoczny.

– Na konferencji prasowej szefowa fundacji WOŚP, powiedziała, że „szpitale potrzebują nawet podstawowego sprzętu”. Rzeczywiście, jest aż tak źle?

– Nie, absolutnie się z tym nie zgadzam. Szpitale są zadłużone. To, oraz niska wycena świadczeń medycznych jest przyczyną często bardzo trudnej sytuacji finansowej. My, jako szpital, w zeszłym roku od Urzędu Miasta, otrzymaliśmy 4,5 miliona złotych na inwestycje i na zakupy. Od WOŚP dostaliśmy przez wszystkie lata sprzęt za kilkaset tysięcy złotych. Wiele zależy również od tego, jaki dany szpital na kontrakt z NFZ. Szpitale są przeważnie biedne, ale twierdzenie, że brakuje w nich podstawowego sprzętu jest sporą przesadą. Chyba, że co innego rozumiemy pod nazwą „sprzęt podstawowy”.

– Sprzęt, który kupuje szpital, jest więc kilkanaście razy droższy od tego, który otrzymujecie od WOŚP?

– WOŚP robi akcję na dany oddział, to wówczas kupią tego sprzętu dużo. Wiem, że z pieniędzy szpitala oddziału geriatric bym tak nie wyposażył. Nie jest więc to złe, wybierają sobie jakiś oddział, jakiś kierunek działania i próbują go naprawiać. To działa mniej więcej na takiej zasadzie, że wszystkim dziewczynom z danej szkoły idącym na studniówkę kupiło się ładne buty, jakiejś dobrej firmy. Resztę muszą załatwić sobie same. Jak na jednodniową akcję, to zbierają bardzo pokaźną kwotę.

– Czy dobroczynność, filantropia, nie stoją w sprzeczności z rozwiązaniami systemowymi?

– Jak najbardziej, że stoją w sprzeczności. To jest podejście krajów kapitalistycznych, np. w USA, gdzie jest dużo szpitali prowadzonych przez organizacje charytatywne. Ludzi bowiem nie stać na opiekę zdrowotną, dawniej nie byli objęci

ubezpieczeniem zdrowotnym, to się jednak zmieniło za sprawą Prezydenta Baracka Obamy. Takie szpitale powstają, ponieważ państwo się tym nie zajmuje, wycofuje się ze swojej roli. U nas z kolei dużo jest takiej działalności pod przykrywką. Ktoś otwiera jakąś działalność, niby szpitalną, prowadzą ją np. jakieś stowarzyszenia, siostry zakonne, ale za chwile one chcą jakiś kontrakt z NFZ, chcą jakieś dotacje od państwa. I tu widzę pewne oszustwo. Jeżeli ktoś chce swoje pieniądze wykładać i leczyć ludzi, to proszę bardzo, nie widzę problemu. Ale zazwyczaj jest tak, że ktoś, kto prowadzi taka działalność, korzysta ze zwolnień podatkowych, różnych ułatwień prawnych, przez co mają niższe koszty, czym przewyższają szpitale. Sprzęt powinien być kupowany w ramach składek płaconych przez obywateli. A jest tak, że Jerzy Owsiak musi kupować sprzęt szpitalom. Niedobory jednak są.

– Jak to wygląda na Zachodzie?

– Miałem kontakt z lekarzami, którzy tam pracowali. Lekarz zapytał dyrektora, ile jest aparatów USG w szpitalu. Dyrektor nie potrafił mu na to pytanie odpowiedzieć, wiedział bowiem, że jest tyle, ile trzeba, nie ma z tym problemu. Jak jest potrzeba, to się dokupi. I tak to powinno działać.

– Nakłady na służbę zdrowia są tak również większe.

– Tak, zdecydowanie. Nasz system jest jednak kulawy.

– WOŚP działa już ponad dwie dekady. Widzisz poprawę w służbie zdrowia w wyniku jej działalności?

– To nie jest tak, że WOŚP rozwiązuje problemy systemowe. Ona rozwiązuje tylko problemy doraźne. Jerzy Owsiak pomaga w jakimś tam zakresie, na jakiś czas załatwia problem. W skali szpitala WOŚP rozwiązuje może pięć problemów na 100, może nawet mniej. Ale i tak jest to cenna pomoc.

– Jerzy Owsiak powiedział kiedyś, że jest zwolennikiem prywatyzacji w służbie zdrowia.

– Nie znam tej wypowiedzi. W takim razie nie wypowiedział się mądrze. Prywatny szpital ma to do siebie, że musi na siebie zarobić. I wygenerować zyski dla właściciela. Łatwo powiedzieć – prywatyzować. Początek może być nawet obiecujący. Ładne, dobrze wyposażone prywatne szpitale prowadzące ograniczoną, akurat dobrze wycenioną działalność. Jednak na końcu tego procesu jest odsyłanie nieubezpieczonych z izby przyjęć, lub wypisywanie chorych przed zakończeniem leczenia, bo akurat kasa się skończyła... Czy będzie na to przyzwolenie, również ze strony Jerzego Owsiaka? Nie sądzę. Prywatyzacja w Polsce poszła w tym kierunku, że prowadzi się ją tam, gdzie da się zarobić. Bardzo mało jest państw, gdzie istnieje naprawdę prywatna służba zdrowia. W Niemczech, czy Francji jest kilkanaście procent prywatnych szpitali. To nie jest najlepsze rozwiązanie. Polaków nie stać na prywatną opiekę zdrowotną.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Wojciechem Koniecznym rozmawiał Przemysław Prekiel

Źródło: Lewica.pl